

MIĘDZYLESIE - Stan lokalnego bezpieczeństwa pod stałą analizą

Napisano dnia: 2025-08-28 20:15:49



(Inf. wł.). **Najbardziej wysunięta na południe Dolnego Śląska gmina międzyleska może pochwalić się niskimi wskaźnikami zagrożenia przestępczością. I to w sytuacji, gdy jest pierwszą albo ostatnią w Polsce dla wielu turystów ją odwiedzających. Ten trend utrzymuje się od dziesięcioleci i życzeniem społeczności lokalnej jest to, aby utrzymywał się jak najdłużej.**

*- Chociaż nie da się ukryć, że też mamy swoich ancymonów, którzy niekiedy łamią prawo. Ale najczęściej szybko zostają ustaleni i nie przechodzi im to na sucho - zauważa burmistrz **Tomasz Korczak**: - Z drugiej strony muszę podkreślić dobrą współpracę gminy z policją; jestem na bieżąco informowany o sytuacji, jeśli chodzi o bezpieczeństwo na naszym terenie. To przydaje się przy opracowywaniu różnych programów z nim związanych. Na pewno wzrasta zagrożenie na drodze krajowej nr 33, przebiegającej przez gminę. Wiem, że rośnie na niej wypadkowość i kolizyjność. Jest to następstwo zwiększającej się ilości pojazdów, słabości do nadużywania w nich gazu przez kierowców, a bywa, że i nieostrożnej jazdy. Stąd apel do użytkowników wszystkich dróg, abyśmy skupili się na tym, co dzieje się przed, obok i za nami w czasie jazdy, a nie np. na telefonie komórkowym czy podziwianiu krajobrazu. No i nie zapominali o tym, że znaki drogowe są nie od parady.*

Gmina międzyleska pozostaje dobrze nasyconą jednostkami ochotniczych straży pożarnych. Aktualnie istnieje ich sześć i posiadają wyposażenie adekwatne do zadań, które mają sobie przypisane. Więcej należy do jednostek znajdujących się w Krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, mniej dla pozostałych, jednak wszystkie - zdaniem włodarza - czynią lwią robotę w zakresie działań prewencyjnych. Druhny i druhowie nie szczędzą swojej wiedzy o tym, jak uchronić się przed pożarami, jak odnaleźć się podczas wypadków drogowych z udzieleniem pierwszej pomocy przedmedycznej włącznie. Gdy jest taka potrzeba, prowadzą szkolenia np. z posługiwania się defibrylatorem, czyli urządzeniem potrafiącym przywrócić czynności życiowe.

- Jesteśmy zadowoleni, że w jednostkach OSP dużo uwagi poświęca się pracy z dziećmi i młodzieżą. I dobrze, bo nie chcielibyśmy znaleźć się w sytuacji, że zabraknie następców - podkreśla burmistrz: - Wiem, że strażacy są niezadowoleni z moich pewnych decyzji z nimi związanych. Co niektórzy uważają, że np. są niepotrzebne zawody sportowo-pożarnicze. Ja jestem ich orędownikiem, bowiem dzięki nim wzajemnie się poznają, pokazują mieszkańcom swoją gotowość do działań, mają okazję wyjaśnić, że każdy wyjazd interwencyjny wymaga nieco czasu, bo przecież zastęp musi się zebrać w remizie; to są ochotnicy, nie zawodowcy.

Obecnie gmina jest w trakcie realizacji dużego projektu strażackiego, podnoszącego operatywność lokalnych OSP. A to oznacza, że w jakimś stopniu bardziej poprawi się stan bezpieczeństwa tak ważny dla mieszkańców i przybyszów.

(bwb)